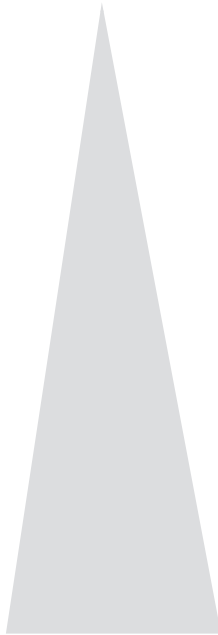


## ROZDZIAŁ 2.

# AKTYWNE ODDZIAŁYWANIE ENERGETYCZNE: ZASTOSOWANIE I PRZYDATNOŚĆ



## Sterowanie aktywne – techniki siłowe

**D**o tej pory mówiliśmy tylko o energetycznie pasywnych metodach sterowania, czyli regulowaniu działania innych ludzi bez sterowania na poziomie energoinformacyjnym. Jeśli jesteście wystarczająco biegli w sztuce komunikacji, możecie ograniczyć się tylko do nich. Lecz w tym wypadku będziecie musieli samotnie walczyć o osiągnięcie swojego celu. Aktywna rola będzie należała tylko do was. Zjednocie sobie innych, zrealizujecie swoje plany za cenę własnego samozaparcia. Aktywnych pomocnych działań ze strony innych nie będzie. Jeśli nie zadowalają was rezultaty waszej ingerencji w dane wydarzenia lub uważacie, że sytuacja przerasta wasze możliwości, możecie zastosować sterowanie aktywne. Siłowe oddziaływanie, którym wyróżnia się aktywne sterowanie, jest już z pewnością na wasze siły. Lecz na wstępie chcę ostrzec was przed niepotrzebnym marnowaniem sił i energii. Oczywiście wszystko, o czym będziemy mówić, jest na miarę waszych możliwości. Jednak myślę, że zgodzicie się ze mną, iż z łatwymi problemami trzeba umieć dawać sobie radę przy pomocy prostych środków. Nie wolno leczyć zwykłego przeziębienia i ostrej formy zapalenia płuc tymi samymi lekami. A gdy prosty środek nie zadziała, trzeba będzie sięgnąć po mocniejszy.

U wielu z was pojawia się pytanie: jak wygląda z punktu widzenia moralności praktykowanie aktywnych sposobów sterowania ludźmi, którzy w zasadzie nie mogą przed tym się obronić? Wasze możliwości, owszem, przerosły wszystkie możliwości zwyczajnego człowieka, którego zdolności nie zostały jeszcze rozwinięte. Czy mamy prawo wpływać na osobowość człowieka, na jego wybór własnej drogi? Tym bardziej w sposób tak nietradycyjny. Te pytania są bardzo poważne. Dotyczą słuszności wszystkiego, o czym będziemy mówić na stronach tej książki. I dlatego wymagają równie poważnej odpowiedzi.

Po pierwsze, większość osób dąży do kierowania innymi ludźmi – jedni w większym, inni w mniejszym stopniu. W sumie jest to normalne dążenie i wy też nie stanowicie tu wyjątku. Lecz w odróżnieniu od innych osób jesteście bardziej świadomi, przewidujący, dalekowzroczni, a cele, do których zmierzacie, nie są drobne ani próżne i wszystkie wasze poczynania wypływają z dobrych побudek.

Po drugie, jeśli nie pozwolicie strukturze pasożytniczej rozrastać się, wasze działania przyniosą otoczeniu tylko dobro. Oczywiście nie doczekacie się podziękowania, ponieważ nikt was nie zrozumie, nie doceni i mało prawdopodobne, by ktoś się dowiedział o waszych działaniach, a jednak proszę się zastanowić: jeśli nie przejmiecie inicjatywy, przejmie ją ktoś inny. Przecież dla człowieka charakterystyczne jest dążenie do władzy. W tym wypadku skutki mogą się okazać bardzo niedobre dla tych osób, z kierowania którymi zrezygnowaliście. Więc wybór należy do was: zmienić sytuację lub pozostawić wszystko bez zmian.

A więc aktywne sterowanie to bezpośrednie oddziaływanie poprzez własną energetykę. Aktywne sterowanie łączy w sobie kilka elementów, z których pierwszy to skierowanie uwagi na przedmiot lub problem, drugi to świadome opracowanie informacji w stadium

podejmowania decyzji i trzeci etap – działanie. Najprostszy przykład: idziecie na zakupy. Wcześniej musieliście zauważyć, że wasza lodówka niedługo całkowicie opustoszeje; później uświadamiając sobie, że jeszcze trochę i w domu nie będzie nic do jedzenia, zaczynacie zastanawiać się, jakie konkretnie produkty chcielibyście kupić. I dopiero po tym wyruszacie do sklepu i kupujecie wszystko, czego potrzebujecie. Odpowiednio – jeśli chociaż jeden z etapów zostanie pominięty, rezultat będzie zerowy. Wszystkie trzy etapy trzeba wykonać, lecz zacząć naturalnie należy od pierwszego.

## Manipulacja uwagą

**W**ykorzystywanie uwagi nie jest wcale aktem pasywnym, jak to się może wydawać, lecz aktywnym działaniem. Aby to działanie było w ogóle możliwe, na ten cel zostaje przeznaczony określony stały zapas energii dosyć wrażliwej na oddziaływanie z zewnątrz. Nieprzypadkowo ludzie emocjonalni, wrażliwi, jak również dzieci łatwo ulegają czyimś wpływom. Tak więc jeśli kiedykolwiek kontakt z jakimś człowiekiem wywarł na was niesamowite wrażenie, można twierdzić, że zostało dokonane umiejętne oddziaływanie na wasz zapas energii.

Ten zapas energetyczny gromadzi się w określonym miejscu, około dwóch palców powyżej nasady nosa (czakry Adżny), i zużywa się przy każdym, nawet najbardziej nieznacznym, poruszaniu się uwagi. W związku z tym gdy uzyskacie nad nim kontrolę, wtenczas będziecie mogli otrzymać kontrolę nad całym procesem, ponieważ w ten sposób zapanujecie nad uwagą przeciwnika. Od razu należy powiedzieć, że wszystkie metody sterowania uwagą stanowią cał-

kiem dobry sposób natychmiastowego rozwiązywania trudnych problemów. Wszystkie techniki sterowania uwagą stanowią w istocie warianty tej samej metody, która nazywa się „Adżna blokowaniem”. Metoda jest bardzo stara, wspomina się o niej nawet w starożytnych chińskich źródłach. Polega na mocnym przebicium lub odprowadzaniu magazynu energii. Gdy hipnotyzer zaprasza dowolną osobę z widowni, wprowadza ją w trans i nie mówiąc nic, zmusza do wykonania określonych czynności (zbieranie grzybów na scenie, powtarzanie jego ruchów, robienie czegoś, czego w realnym życiu uczestnik pokazu nigdy by nie chciał i nawet nie potrafił), wykorzystuje w tym wypadku „Adżnę blokowania”. To oddziaływanie jest bardzo mocne. Pozwala zapanować nawet nad funkcją ruchową człowieka.

Stosować je należy tylko w sytuacji, gdy stawka jest bardzo wysoka i jesteście mocno ograniczeni w czasie. Radzimy tak dlatego, że ta technika pociąga za sobą mnóstwo skutków ubocznych, ponieważ zawsze towarzyszy jej powstawanie wokół was wysokiego napięcia. Już nie uda się wam w żadnym wypadku zachować chociaż pozorów pokoju i harmonii. Otoczenie źle toleruje podobne ingerencje siłowe. Może ono nawet nie zdawać sobie sprawy, z jakiego powodu pojawiło się w powietrzu napięcie, lecz odczuje je na pewno i wyrazi w tej czy innej formie swoje uczucia.

Dobrze wiecie, jak negatywnie reagują ludzie na najmniejszą próbę stłumienia ich indywidualnych dążeń. Bardzo tego nie lubią zarówno dorośli, jak i dzieci. Typowa sytuacja: rodzice i nauczyciele próbują nauczyć rozumu sprawiającego problemy nastolatka. Przeprowadzane jest zmasowane oddziaływanie poprzez dobro, jak i zło, a rezultaty oplakane. Zazwyczaj nastolatek odpowiada rozdrażnieniem, złością, a skutek tych poczynań jest zerowy. Dorośli z reguły reagują bardziej powściągliwie, lecz obie strony widzą w tym próby pozbawienia ich poczucia własnej godności.

Przyzwyczajiliśmy się tłumaczyć to z pozycji psychologii. Coś w rodzaju: tłumione jest „JA” człowieka, człowiek zostaje ograniczony w wolności wyboru itd. To wszystko prawda, lecz jeśli spojrzymy na ten proces z pozycji ludzkiej energetyki, okaże się, że wygląda to zupełnie inaczej. A więc robimy to w następujący sposób: przywołajcie centralny, wschodzący potok energii (w pierwszej książce DEIR dokładnie opisywaliśmy, jak to robić). Poczujcie, jak wyrwa się on przez Adżnę. W pierwszej książce proponowałem wykorzystanie obrazu przełącznika. Jest to obraz dźwigni z ciężarkiem na końcu, oś której przechodzi przez podstawę czaszki. Jeśli przewrócimy ją do przodu, rozpocznie się oddawanie energii przez Adżnę. Przesunięcie jej do tyłu spowoduje pobieranie energii. Potrzebujecie mocnego, skoncentrowanego potoku energii. Można go porównać nawet do żelaznego pręta. Wbijcie go jak szpadę w okolicę czakry Adżny waszego przeciwnika. W pierwszym momencie poczujecie pewien opór. Zwiększając intensywność waszego oddziaływania, stłumcie ten opór swoją energią. Po bardzo krótkim czasie zauważycie, że opór wyczuwalnie osłabł. Potok waszej energii jakby wpadł do Adżny „tarczy”. To odczucie jest bardzo żywe, nie sposób go nie zauważyć. Kontynuujcie oddziaływanie tak długo, aż poczujecie, że przeciwnik gotów jest wam się podporządkować, podobnie jak wasza własna ręka lub noga. Gdyby w tym momencie zrobić zdjęcie waszej aury, przeciwnik wyglądałby na nim jak wasze własne przedłużenie. W procesie oddziaływania lepiej jest (choć niekoniecznie) patrzeć przez cały czas na przeciwnika. Gdyby sytuacja na to pozwalała, postarajcie się przynajmniej zachować w pamięci jego obraz (o wiele łatwiej oddziaływać na przeciwnika pozostającego w zasięgu wzroku).

„Tarcza” w tym momencie stanowi wasze przedłużenie nie tylko na zdjęciu. Jest waszą poszerzoną energoinformacyjną istotą. W czasie waszego oddziaływania ona sama w sobie już nie istnieje.

Dla tarczy jesteście źródłem nie tylko aktywności ruchowej, ale i wszystkich myśli, emocji, pragnień i potrzeb. Przez ten odcinek czasu stanowicie jedność, ale bezsprzecznie jesteście liderem.

Teraz możecie przekazać „tarczy” każdy impuls w ten sam prosty sposób, w jaki przekazujecie impuls waszej ręce czy nodze (każde pragnienie, emocje, uczucia, obraz, działanie itp.). Możecie zmusić ją do odwrócenia uwagi, utraty myśli, zainteresowania jeszcze przed chwilą zajmującym ją procesem, powiedzenia czegoś niekorzystnego itd. Należą do was wszystkie energoinformacyjne procesy zachodzące w ciele waszego przeciwnika. Jest wasz!

Nie przesadzając, podobne sterowanie staje się możliwe, gdy następuje moment całkowitego podporządkowania „marionetki”. W tej metodzie najważniejsze to nauczyć się zauważać jego początek. Nie jest to łatwe i wymaga dłuższych ćwiczeń, lecz jedno można powiedzieć z pewnością: po pierwszej udanej próbie blokowania Adżny nigdy nie pomylicie tego wrażenia z żadnym innym.

Jak powiedziano, na początku oddziaływania jest odczuwany dość silny opór ze strony tarczy. Praktykujący blokowanie Adżny czasem porównują je do niewidocznej dla oka ściany, gęstość której może na początku nawet wzrastać. Powstaje ona na skutek zderzenia waszego oddziaływania z energetyką tarczy. Ściana może się powiększać aż do kilku metrów. Ludzie znajdujący się w sferze ściany wyczuwają jakieś szczególne napięcie, które przejawia się zwiększoną nerwowością lub, rzadziej, przygnębieniem. Dlatego jeśli jesteście całkowicie przekonani, że nikt nie będzie wspierał „marionetki”, lepiej wybrać takie miejsce w pomieszczeniu, by w waszym zasięgu nie znalazły się przypadkowe osoby.

Czas trwania oporu może zależeć od różnych przyczyn. Główna z nich to własna energetyka tarczy, pole energoinformacyjne ją wspierające i naturalnie siła waszego oddziaływania. Na początku opór może wzrastać, lecz nie traćcie opanowania – kontynuujcie

oddziaływanie, w żadnym wypadku go nie osłabiając. W przeciwnym razie „marionetka” może wymknąć się spod kontroli. Jeszcze chwila i poczujecie, jak ściana, którą mogliście dosłownie wyczuć ręką, zaczyna zanikać, jakby powoli rozplywać się.

Jeśli w tym momencie popatrzyacie na tarczę, zauważycie gwałtowną zmianę w jej zachowaniu. Ponieważ oddziaływanie trwa krótko, taka zmiana bardzo rzuca się w oczy. Wszystko, co wyróżniało waszego przeciwnika jeszcze minutę temu, gdzieś zanikło. Dla odmiany pojawiły się uległe, apatyczne spojrzenia, pewna ospałość, spowolnione ruchy. Taki człowiek może wyglądać tak, jakby dostał porządne kopniaka i wciąż nie mógł oprzytomnieć.

Gdy pojawią się te wszystkie symptomy, będzie to znaczyło, że właśnie nastąpił ten moment, o który walczyliście. Ten, kto oddziałuje, w tym momencie odczuwa wzlot psychiczny i emocjonalny i tu nie chodzi tylko o to, że sukces został osiągnięty: praktycznie każdy sukces wywołuje podobne emocje. Z punktu widzenia energetyki oddziałujący powiększył się, w pełni więc odczuł możliwości przebywania poza granicami swojego stanu. Takie są szczegóły klasycznego zastosowania blokowania Adżny. Jak już mówiłem, ten klasyczny wariant jest dość niewygodny – w zasadzie stanowi skrajny stopień energoinformacyjnej agresji. Dlatego w naszym systemie DEIR kładziemy większy nacisk na te warianty blokowania Adżny, które można przeprowadzić szybko i maksymalnie niezauważalnie, tak dla tarczy, jak i dla otoczenia.

• **System nawyków DEIR**      Stopień 3.

**Krok 3.**      Przekazanie punktowych impulsów

A teraz rozpatrzmy jeden z wariantów blokowania Adżny: przekazanie punktowego impulsu. Od klasycznej ta technika różni się tylko tym, że nie trzeba oddziaływać aż do całkowitego zablokowania „marionetki” – podłączać się do jej magazynu energii, pozba-



wiać ją przez cały czas oddziaływania, możliwości samodzielnego myślenia i działania. Wystarczy wprowadzić chwilowe zaburzenie. Niemniej jednak do przekazywania punktowego impulsu należy opanować technikę blokowania Adżny. Tajemnica sukcesu w stosowaniu tej metody tkwi w umiejętności odbierania bez trudu stanu Adżny „marionetki”. Trzeba wiedzieć, że rezerwowy zbiornik energii przeznaczony do manipulacji uwagą człowieka znajduje się w ciągłym ruchu: na zmianę zamyka się i ponownie staje się dostępny.

Technika przekazywania punktowego impulsu jest następująca: gdy tylko poczujecie, że zbiornik energii został otwarty, dotknijcie go potokiem energii ze swojej czakry Adżny – lekko i szybko, zupełnie nieodczuwalnie dla innych. Wasze działania rozproszą uwagę „marionetki”.

Zastosowanie tej techniki może całkowicie wystarczyć, by zyskać na czasie i sprawić, by wydarzenia zaczęły się rozwijać w potrzebnym wam kierunku.

Przecież gdy nawet na kilka minut uda się wam odwrócić uwagę waszego przeciwnika, będzie mu dość trudno wrócić do poprzedniego stanu, nawet jeśli wasze oddziaływanie już się skończyło. Rozwój wydarzeń nie będzie na niego czekać. Gdy zaś powróci do poprzedniego stanu, inicjatywa nie będzie już należała do niego. Muszę powiedzieć, że rezultaty podobnej ingerencji przekraczają wszelkie oczekiwania.

Przykładem takiej nieoczekiwanej skuteczności może służyć następujący wariant rozwoju sytuacji: na posiedzeniu rady naukowej musiałem zneutralizować osobę, która miała zamiar wystąpić przeciw przyjęciu ważnego projektu. Po krótkim, ale mocnym oddziaływaniu na energetyczną rezerwę uwagi, zaproponowałem jej, aby przejrzała artykuł, w którym ten problem był opisywany z innego punktu widzenia. Dzięki przeprowadzonemu zabiegowi tarcza zo-

stała na dwie minuty wyłączona z całego biegu wydarzeń. Lecz po tym stała się rzecz bardzo ciekawa: oddziaływanie już dawno było zakończone, a ta osoba w dalszym ciągu siedziała zatopiona w lekturze.

Dzieje się tak nie z powodu samego zastosowania tej techniki, lecz dlatego że wiele osób ma trudności z przełączaniem się z jednego rodzaju czynności na inny. Właśnie z tego powodu możemy czasem pochłonięci książką przegapić przystanek lub tak wciągnąć się w grę w piłkę czy tenisa, że zapomnimy o ważnym programie w telewizji itd. Tak często występujący skutek stosowania przekazywania impulsu punktowego to jeszcze jeden plus na korzyść tej techniki. Działanie dotyku punktowego można uważać nie tylko za łagodniejszy sposób aktywnego sterowania w porównaniu do blokowania Adżny, ale i w większości przypadków bardziej strategiczny, ponieważ nie wymaga znaczących wydatków własnej energii, nie wywołuje również jakichkolwiek napięć w otoczeniu. Lecz jak już rozumiecie, punktowe oddziaływanie wymaga większych umiejętności i subtelnego czucia energii (subtelnego zrozumienia istoty rozwijających się zdarzeń).

• **System nawyków DEIR**      Stopień 3.

**Krok 4.**      Odprowadzanie energii

Jeszcze jeden przykład bezwzględnego oddziaływania energetycznego polega na elementarnym odprowadzeniu energii od waszego przeciwnika. Ten sposób wykorzystuje się po to, by wywołać zamieszanie i niepokój przeciwnika i całkowicie zbić go z nóg. Technika jest szczególnie skuteczna wtedy, gdy powstaje konieczność jakiegokolwiek działania na oczach większej ilości widzów.

Na pewno spotykaliście osoby, które zawsze wygłaszały tylko poprawne, czasem tak gładkie, że aż wywołujące mdłości przemó-

wienia. Tacy ludzie to przeważnie dobrze wychowani erudyci, ich słowa są nadzwyczaj ułożone i powściągliwe, nigdy nie pozwolą sobie powiedzenie czegoś nieeleganckiego lub podwyższenie głosu. Lecz patrzycie na takiego człowieka i myślicie tylko o tym, dlaczego ta przyzwoita pod każdym względem osoba nie budzi w nas ani krzty sympatii. Dlaczego jest tak skupiona na swojej poprawności, że nie stać jej na najprostszy przejaw jakichkolwiek ludzkich emocji? Dla was taki człowiek nie jest żywy i wydaje się, że z kontaktu z komputerem, który również nie popełnia błędów, byłoby równie wiele pożytku. W ostateczności taki człowiek nie porwie was za sobą. Dlaczego więc jest taki?

Najprawdopodobniej ktoś pozbawia go energii przysparzającej mu uroku. Innymi słowy ten ktoś go „wampirzy”. Stanie się to oczywiste, jeśli uda się wam zobaczyć jego aurę. Jakikolwiek idee wysuwane przez nieenergetyczną osobę (osobę pozbawioną energii), nawet najciekawsze, nigdy nie będą odbierane w odpowiedni sposób; można je porównać z sałatką z najświeższych warzyw, ale bez przypraw, oleju, octu itd. – wydaje się, że wszystkie składniki są dobre, ale razem nie do zjedzenia. Z tego wynika, że metoda odprowadzania energii może być skutecznym środkiem sterowania ludźmi.

Zadajemy sobie pytanie – jak zachowuje się człowiek, któremu brak energii życiowej? W jaki sposób zachowujecie się, gdy nagle zaczynacie źle się czuć? Gdy nie wyspalicie się i przewracacie się ze zmęczenia? I najważniejsze – jak jesteście postrzegani wtenczas przez otoczenie? Otaczającym was ludziom przeważnie jest obojętny wasz stan wewnętrzny i te problemy, które przeszkadzają wam być w dobrej formie. Dla nich zawsze musicie być aktywni, energiczni, w pełni sił, tym bardziej gdy uważa się was za lidera. Jeśli człowiekowi ustawicznie brakuje tych cech, to bardzo prawdopodobne, że ktoś do niego się podłączył i należy szukać sposobów

ochrony. Lecz wam, drodzy czytelnicy, na danym etapie waszego rozwoju w żadnym stopniu to już nie grozi.

Człowiek może rzeczywiście pracować w pocie czoła i mieć przed oczami jeden jedyny cel – osiągnąć sukces. Lecz gdy mu źle, wówczas ma jedno pragnienie – doczołgać się do łóżka i zapomnieć o całym świecie. Z boku powstaje wrażenie, że temu człowiekowi jest obojętne wszystko, co mówi i czyni. Trudno z tym się nie zgodzić, tym bardziej że w tym momencie on ledwie mówi, porusza się powolnie, ospale, z trudem przenosząc wzrok z jednego przedmiotu na inny. Wydaje się w ogóle wyłączony z życia i w taki sposób jest postrzegany przez otoczenie – jako człowiek wahający się, nieaktywny, raczej niezaangażowany w tę konkretną wspólną sprawę i co najważniejsze, nieszczerzy. Co więc z tego wynika? To, że nikt za nim nie pójdzie.

Człowiek niezależnie od tego, czy ma rację, czy jej nie ma, porwie za sobą ludzi tylko pod tym warunkiem, że osobiście jest pełen wiary w swoje idee, jeśli sam jest maksymalnie szczerzy i energiczny. Nieprzypadkowo tacy ludzie jak Hitler, Lenin czy ktoś z naszych współczesnych działaczy politycznych potrafili dojść do władzy: sami fanatycznie wierzyli w to, co mówili, i w tym byli bezkrytycznie szczerzy. Prawdliwość zaś ich poglądów nie mogła być zweryfikowana przez większość ludzi chociażby dlatego, że niestety dla naszego otoczenia liczy się przeważnie nie to, co mówimy i czynimy, a to, w jaki sposób to robimy. Z tego wynika, że nawet jeśli wierzycie w to, co mówicie, lecz mówicie o tym bez przekonania, beznamiętnie, bez wiary w głosie, to nie obrażajcie się – wam również nikt nie uwierzy. Chcemy tego czy nie, jest to zasada, która zawsze działa.

Z tego powodu technika, o której będziemy za chwilę mówić, jest nadzwyczaj korzystna dla oddziaływania na otoczenie. Nie będziemy znów rozvodzić się nad zastosowaniem jej w katego-

riach moralnych, dla nas jest ważne zrozumienie mechanizmu tego procesu, poza tym taki sam instrument, powiedzmy nóż, może posłużyć jako narzędzie zbrodni lub też jako najbardziej bezpieczny przyrząd do krojenia chleba. Co się tyczy was, sami już wiecie, że stosowanie tych technik jest dopuszczalne tylko w najlepszej wierze.

Przejdźmy wreszcie do techniki odprowadzenia energii.

Przede wszystkim aby doskonale opanować technikę odprowadzenia energii od waszego przeciwnika, należy być biegłym w stosowaniu przełącznika, o którym była mowa wcześniej. Musicie umieć szybko i łatwo tworzyć w swojej świadomości wyraźne odczucie dźwigni, której oś jest usytuowana wewnątrz waszej czaszki. Gdy tylko ten obraz będzie powstawać w waszej świadomości zawsze, gdy będziecie tego chcieli, można uważać, że połowa pracy jest za wami. Teraz spróbujcie skojarzyć go ze swoją czakrą Adżną. Nie jest to trudne i na pewno szybko nauczycie się to robić. Zresztą robiliście to na pierwszym stopniu DEIR. Wycujcie więc powstałą między dźwignią a Adżną. Odczucie przełącznika musi być tak samo wyraźne jak odczucie własnej ręki lub nogi. Podobnie jak noga lub ręka, ten przełącznik musi być wam posłuszny. W pierwszej naszej książce była mowa o technice sterowania ciałem astralnym – przypomnijcie ją sobie – ułatwi to opanowanie danej techniki.

Jeśli odczuwacie ten przełącznik przekreślony do przodu, wówczas zachodzi potężne wysyłanie energii przez Adżnę, jeśli do tyłu – intensywny jej pobór. Za pomocą tego narzędzia możecie nie tylko zabierać rezerwę energii niezbędnej waszemu przeciwnikowi do koncentracji, ale i na jakiś czas wyłączać jego pozostałe czakry. Jeśli na przykład spowoduje się u „marionetki” zmniejszenie ciała eterycznego na poziomie splotu słonecznego, wtenczas wbrew wszystkim używanym przez nią argumentom, jej wy-

stąpienie nie będzie przekonujące i przez nikogo nie zostanie potraktowane serio. Jeśli zaś wykona się analogiczny zabieg na poziomie łopatek, utraci ona na dłuższy czas zdolność do konkretnego działania, co samo w sobie przeszkodzi jej w osiągnięciu celu.

Tej techniki, podobnie jak techniki blokowania Adżny w klasycznym wariacie, nie polecam do częstego stosowania. Nadaje się ona wtedy, gdy na pewno przyniesie korzyść. Chodzi o to, że w pewnym sensie odgrywacie tu rolę wampira – wysysacie cudzą energię. W samej umiejętności nie ma nic złego, ponieważ sytuacje zdarzają się różne, lecz w ogóle – myślę że ze mną się zgodzicie – nie ma potrzeby, mając tak nieograniczone zapasy energii, by przyzwyczajać swoje ciało i świadomość do zasilania się przez kogoś. Cała istota wampiryzmu polega na poszukiwaniu i wykorzystywaniu ludzi do ochrony i jako źródła energii. Ten, kto stale to praktykuje, może wpaść w nałóg wysysania i kradzieży energii od tych, którzy łatwo na to zezwolą. A ponieważ zajmować się wampiryzmem w pewnym sensie jest łatwiej, niż produkować energię samodzielnie, wykorzystując własny poziom samoświadomości, może przerodzić się to w negatywne przyzwyczajenie i wtedy nabyte nawyki podtrzymywania własnej samowystarczalności spełzną na niczym (tu może odrobinę przesadzam, gdyż ci, którzy przyswoili pierwszy i drugi stopień DEIR, są w wystarczającym stopniu doświadczeni, aby uniknąć jakiegokolwiek przyzwyczajenia, natomiast człowiek nieprzygotowany jak najbardziej może doznać bardzo nieprzyjemnych skutków).

Istnieje jeszcze jeden powód, dla którego nie warto nadmiernie pasjonować się wampiryzmem: energia, którą zabieracie tarczy, najprawdopodobniej jest dość zanieczyszczona. Korzystając z niej świadomie ładujecie się fragmentami programów waszego przeciwnika, z którym przecież weszliście w ukryty konflikt.